

Klon Solarzy przechodzi do historii.

Taka jest kolej rzeczy – wszystko ma swój kres. Jeśli był początek, to będzie i koniec. A jednak trudno pogodzić się z rzeczywistością, że to piękne, bardzo stare drzewo uległo deszczom i ostatniej nawałnicy, które przechodziły m.in. nad Zatomiem, niedaleko Drawna.



Patrząc na zwalone, potężne konary Klonu Solarzy można jedynie uruchomić wyobraźnię i spojrzeć na to rumowisko, jak na starą księgę z rozsypanymi kartami z zapisem historii tych ziem: ludzi i zdarzeń. Wydaje się, jakby ta jedyna w swoim rodzaju Kronika spadła z wysokiej półki i ujawniła wiedzę zbieraną przez wieki.



To był jeden z najgrubszych klonów zwyczajnych w Polsce (ponad 5 m obwodu) oraz najstarszy – liczył sobie ok. 320 lat. Klon Solarzy wziął swoją nazwę od szlaku handlowego tzw. szlaku solnego, którym transportowano sól z Kołobrzegu do Wielkopolski. Według legendy, w cieniu drzewa odpoczywali kupcy wożący tędy kołobrzeską „słone srebro”.



Klon Solarzy, do którego prowadzą szlaki DPN: rowerowy i pieszy oraz ścieżka dydaktyczna „Barnimie”, pozostanie na swoim miejscu, dopóki kolejne wieki nie zamienią drewna w proch. Należy też pamiętać o prawdzie znawców przyrody, którzy twierdzą, że martwe drzewo jest bardziej żywe niż wtedy, kiedy pięło się ku górze, na pniu. Może to być marna pociecha, ale jeśli przyjmiemy, że śmierć jest tylko początkiem...

Data wydruku: 23.10.2017 15:11:38

Adres URL: <http://dnp.pl/aktualnosci/375-klon-solarzy-przechodzi-do-historii-.html>